

Troska o dobre wychowanie – czyli jakie?

Ks. Prof. dr hab. Jan Zimny – KUL STALOWA WOLA

WSTĘP

„Przyszliśmy na świat nieświadomi – pisał św. Justyn - zrodzeni przez naszych rodziców zgodnie z prawami natury. Zostaliśmy jednak wychowani w złych i przewrotnych obyczajach”. Socjologia i psychologia rozwojowa określają, iż ok. 80% tego, kim jesteśmy to cechy nabyte. A zatem jeśli tak, to środowisko w którym żyje i wzrasta człowiek ma największy wpływ na ukształtowanie nas. Dziś natomiast wielu młodych wzrasta w społeczeństwie, które zapomina o Bogu i o naturalnej godności człowieka stworzonego na obraz Stwórcy. W dzisiejszym świecie kształtowanym przez postępujący proces globalizacji często ukazuje się młodzieży jedynie materialistyczną wizję wszechświata, życia i ludzkiej samorealizacji. Zapomina się, że człowiek to istota posiadająca w swym funkcjonowaniu wymiar wertykalny. W tym wymiarze, bardziej niż czegokolwiek innego młodzi potrzebują doświadczyć miłości i być wychowywani w zdrowym ludzkim środowisku, by mogły sobie uświadomić, że ich przyjsście na świat nie jest dziełem przypadku, lecz darem, i należy do Bożego planu miłości. Nigdy wychowanie młodzieży nie było łatwe, a dzisiaj szczególnie wydaje się coraz trudniejsze. Stąd pojawia się pewne tendencja zrzucania odpowiedzialności za

wychowanie na innych – często na szkołę, Kościół. Obserwujemy, że wielu rodziców a także nauczycieli odczuwa pokusę odstąpienia od swego zadania i nie są już w stanie nawet zrozumieć, na czym naprawdę polega powierzona im misja. Ponadto musimy zdać sobie sprawę, że w naszym społeczeństwie i w naszej kulturze, zbyt wiele jest zniekształconych obrazów, jakie przekazują nam środki społecznego przekazu. Nie jest rzeczą łatwą zaproponować młodemu pokoleniu coś wartościowego, jakieś reguły, zasady zachowania i cele, którym warto poświęcić życie. Niemniej jednak, pomimo tych trudności należy podejmować takie działania i zapewnić odpowiednie sytuacje wychowawcze młodzieży, aby była świadoma poszukiwania nowych dróg nawet tam, gdzie panuje najdotkliwsza nędza kulturowa i moralna. Wychowanie to podstawa, a brak jego to brak stabilnych fundamentów i zero solidnego świata. Jest rzeczą oczywistą, że występuje wiele przyczyn trudności wychowawczych. Jedne mają swoje podłoże w środowisku, w którym dziecko dojrzewa i rozwija się, inne znowu to tzw. przyczyny wrodzone, których można doszukać się już w życiu płodowym i w samej jednostce. Dlatego też przyczyny tkwiące w środowisku, które otacza daną jednostkę nazwiemy

egzogennymi, a pozostałe mające swoje miejsce w samym uczniu noszą miano endogennych.

Dobre wychowanie (albo jego brak) bardzo często decyduje o naszych wzajemnych relacjach: dobre wychowanie zacieśnia nasze więzi z bliźnimi, jego brak niejednokrotnie izoluje ludzi od siebie na zawsze. Rzecz ma się podobnie ze skutkami naszego „bycia” dobrze wychowanym względem Pana Boga. Dlatego nie należy lekceważyć wrażliwości Boga na dobre względem Niego wychowanie człowieka.

Już Platon zauważył, że to, w jaki sposób wychowamy kolejne pokolenie, będzie miało bezpośredni wpływ na kształt i jakość całego społeczeństwa w przyszłości. Wiemy, że każde dziecko przychodzące na świat przypomina białą kartkę czystego papieru na której to dopiero wychowanie i rozwój cech charakteru zdecyduje jaką treścią zapisze się jego życie. Na kształt zaś życia i charakteru dziecka składa się wiele czynników i to od samego momentu jego urodzenia do lat młodzieńczych. Tym będzie każdy człowiek, czym go wychowanie i osobiste postępowanie uczyni.

1. O NOWY OBRAZ WYCHOWANIA

Człowiek początku XXI wieku stoi przed wielkim dylematem: z jednej strony chce mieć jasną i wyraźną perspektywę, ku czemu ma zmierzać, na jakich wartościach oprzeć swoje życie, z drugiej zaś strony pragnie sprostać kierowanym pod jego adresem oczekiwaniom i wymaganiom bycia osobą samodzielną, odpowiedzialną, twórczą, moralną. Jak temu podołać? Co ma w związku z tym zrobić?

Każdy nauczyciel, rodzic, każdy z nas - w każdej roli i w każdym czasie jest wychowawcą. W każdym kontakcie z wy-

chowankiem wychowuje - dobrze lub źle. Istotną wartością wychowania jest prawda. Prawda bez miłości jest ciężka, miłość bez prawdy jest słabością a miłość wychowuje się miłością. Prawda o znaczeniu wychowania dziecka znana była już w starożytności. „Nie ma nic ważniejszego – pisał św. Jan Złotousty - niż sztuka wychowywania”. Czas przeznaczony na wychowanie dzieci jest cenny, gdyż decyduje o przyszłości osoby. Jakie zaś cechy charakteru będzie miała każda osoba, takimi cechami też odznaczać się będzie rodzina, społeczeństwo, naród i Kościół. „Jeżeli młodzież będzie właściwie wychowana – powtarzał św. Jan Bosko - zapanuje porządek i moralność w rodzinie i narodzie, w przeciwnym razie zapanuje nałóg i bałagan”. Sama zaś Tradycja chrześcijańska widzi w nauczaniu, a ogólniej w wychowaniu dzieci i młodzieży, konkretny przejaw miłosierdzia duchowego, będącego jednym z pierwszych dzieł miłości, które Kościół, zgodnie ze swoją misją, ofiaruje ludzkości.

Wielkie znaczenie dla każdego ma wychowanie w rodzinie. Rodzina jest niezastąpionym środowiskiem wychowawczym i kuźnią, w której kształtuje się osobowość człowieka. I jeżeli coraz częściej dochodzą nas informacje o zwiększającej się przestępczości młodzieży polskiej, to może to wskazywać na niewywiązywanie się rodziców z zadań wychowawczych. Obserwując kontakty międzypokoleniowe w rodzinach, mogę powiedzieć, że w wielu wypadkach rodzice nie potrafią przekazywać młodym wartości, które pomagałyby im w życiu. I choć rodzina to z pewnością najważniejsze miejsce, gdzie dokonuje się wychowanie, i roli wychowawczej rodziców nikt i nic nie jest w stanie zastąpić, to jednak trzeba zwró-

cić także uwagę na wpływ środowiska, które swoje piętno często zostawia na otwartych na wpływy młodych ludziach. Młody człowiek otwarty jest na wszystko, co do niego dociera, a nie zawsze potrafi to właściwie ocenić. Jeżeli rodzice nie nauczą go tego, to wówczas młody człowiek narażony jest na poważne niebezpieczeństwo, z czego rodzice nie zawsze zdają sobie sprawę.

Ktoś powiedział, że „dobrze wychowanych ludzi można poznać po tym, że źle wychowanych ludzi traktują oni jak dobrze wychowanych”. Co znaczy zatem wychowywać? Wychowywać to pomagać odnaleźć dobro, prawdę i piękno w sobie i w kimś, to ukształtować myślącego młodego człowieka, a zarazem dojrzałego i odpowiedzialnego za siebie i innych. Wychowywać to kształtować i usamodzielniać czyjeś życie - jak mawiał Cyceyron - ażeby młodzi byli jak dobrze wyciosane kamienie, które trzymają się same bez cementu. „W wychowaniu chodzi o to – zauważył Jan Paweł II - ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał, aby umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, ażeby umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale i dla drugich”. Sztuka wychowywania młodego pokolenia jest pracą i troską na rzecz lepszego świata „jutra” rodzin i narodów. Wychowanie to trudna praca, może i najtrudniejsza, jaka spotyka wszystkich rodziców. I dlatego niektórzy rodzice nie zawsze wywiązują się z tego obowiązku należycie, a często nie podejmują go wcale. Młodzież szuka szczęścia, jak my wszyscy, i jeżeli nie ma właściwych drogowskazów podąża za ułudą, która głośno krzyczy i atakuje młodego człowieka z każdej strony¹.

Aby dobrze wychowywać młodzież trzeba wiedzieć, kim jest osoba ludzka, znać jej naturę, powołanie i ostateczne przeznaczenie, czyli nauczyć ją wchodzić w relację ze sobą, z drugim człowiekiem, z otaczającym światem i ze Stwórcą. W samym procesie wychowania dzieci decydującą rolę odgrywają przyjęte wzorce i miary antropologiczne. Ważne jest za kogo uważa się samego człowieka i do jakich postaw chce się go doprowadzić i wychować. Odmienne jest wychowanie młodzieży przy koncepcjach edukacyjnych czysto ateistycznych, które redukują osobę tylko do wymiarów doczesnego życia, a inna wizja wychowawcza jawi się w antropologii chrześcijańskiej, gdzie każda istota ludzka znajduje swoje szczęśliwe dopełnienie w Bogu i w wieczności. Zatem jaki „mistrz”, taka i też jego nauka, jaka wizja osoby zostanie przyjęta w wychowaniu, taki też człowiek będzie ukształtowany. Od „miar antropologicznych” zależy wiele, gdyż tylko wzorowanie się na wielkich wzorach, wizjach i kryształowo czystych charakterach zrodzi wielkie osobowości, piękne idee i szlachetne czyny². Niewiele możliwości i pomysłów mają nauczyciele, jeszcze mniej rodzice, zwłaszcza ci, którzy dotąd potrafili stosować tylko kary fizyczne.

Nikt nie chce przegrać życia. Każdy z nas marzy o tym, by wygrać życie, by zasmakować, przeżyć prawdziwą miłość czy radość. Zdarza się też zwykle drugie marzenie: by wygrać życie w łatwy sposób, czyli bez wysiłku, bez stawiania sobie trudnych wymagań. Tymczasem codzienne doświadczenie potwierdza, że nie istnieje łatwe szczęście. Gdyby łatwe szczęście istniało, wtedy nie byłoby wśród nas ani jednego człowieka nieszczęśliwego,

¹ Por. E. Gąsiorowska, Jak wychowywać? [w:] „Nowe życie” grudzień 2002.

² Por. G. Gatti, Zawód: wychowawca chrześcijański. Warszawa 1997.

osamotnionego, bezradnego, uzależnionego, chorego psychicznie, zrozpaczonego, targającego się na własne życie. Musimy zatem wybierać między łatwą porażką w życiu a trudnym zwycięstwem. Na szczęście po wielu tysiącach lat historii ludzkości dobrze już wiemy, która droga prowadzi człowieka do zwycięstwa.

Każdy z nas – jak wyżej zaznaczono – wychowuje, wszyscy jesteśmy wychowywani, gdyż nauczając innych, sami uczymy się. Mamy tylu nauczycieli, ilu ludzi spotykamy w życiu. Jednak szczególną rolę odgrywają w kształtowaniu młodego pokolenia rodzice i wychowawcy. „Prawdziwy nauczyciel - pisał Maksim Gorki - powinien być zawsze najpierw najpilniejszym uczniem”. Kto nigdy nie był dobrym uczniem, mistrzem też nie będzie. Wychowawca to ten, któremu nie tylko wydaje się, że wie mnóstwo rzeczy, które stara się wtłoczyć uczniom do głowy, ale to ten, który szuka prawdy i próbuje znaleźć odpowiedź na pytania wspólnie z uczniami. Wychowywanie oznacza więc zaspokajanie istniejącego w każdym człowieku pragnienia poznawania i rozumienia świata, które u dzieci i u młodzieży dochodzi do głosu z całą siłą i spontanicznością. „Jeśli rodzice, wychowawcy i przywódcy społeczni - pisał Benedykt XVI - chcą być wierni swemu powołaniu, nigdy nie mogą rezygnować z uświadamiania dzieciom i młodym ludziom, że ich zadaniem jest wybrać taki styl życia, który prowadzi do prawdziwego szczęścia, odróżnia prawdę od fałszu, dobro od zła, sprawiedliwość od niesprawiedliwości, świat rzeczywisty od świata w rzeczywistości wirtualnej”. W sztuce wychowania zaś młodzieży ważną rolę odgrywa mądrość, miłość i cierpliwość rodziców i wychowawców³.

„Ci, którzy podejmują się nauczania jako stałego zadania – pisał św. Józef Kalasanta - powinni odznaczać się wielką miłością, najwyższą cierpliwością, a zwłaszcza głęboką pokorą. Wtedy to staną się godni, aby Pan, którego pokornie błagać będą, uczynił ich skutecznymi współpracownikami prawdy, umocnił w spełnianiu tak wzniesłego obowiązku i obdarzył radością niebios”. Dobro zasiane w młodym człowieku z pewnością zaowocuje kiedyś w odpowiednim czasie. Każdy wychowanek sam w pierwszej kolejności powinien zadbać o swój rozwój intelektualny, uczuciowy i duchowy. „Dzieci i młodzieży – zaapelował Benedykt XVI - wy sami musicie kształtować wasz rozwój moralny, kulturalny i duchowy. Wy sami musicie dobrowolnie przyjąć w sercu, umysłem i w życiu uformowane przez wieki dziedzictwo prawdy, dobroci i piękna, którego kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus. On oświeca od wewnątrz naszą inteligencję, On ukierunkowuje ku dobru naszą wolność, która często wydaje się krucha i nietrwała, On jest prawdziwą nadzieją i solidnym fundamentem naszego życia. Jemu możemy zawierzyć”. Wiek młodości szczególnie sprzyja wychowaniu, gdyż podobnie jak młode gałązki, tak i umysły młodych ludzi z łatwością dają się prowadzić wychowawcom. Łatwo wychowawcom kształtować młode dusze, trudno natomiast ukrócić ich późniejsze wady, które urosły wraz z nimi. Czas młodości jest cenny, gdyż rok dziecka szybko mija i jest czymś innym niż rok życia człowieka dojrzałego czy w podeszłym wieku. Dorastanie zaś młodzieży to trwanie najlepszej części siebie - dziecka, które jeszcze ufnie patrzy na wychowawców i świat oraz spontanicznie go przyjmuje.

³ Por. Z. Sękowska, Współzależność wychowania i rozwoju dziecka, [w:] F. Adamski., (red), Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, Kraków 1982, s. 99 - 114.

Kiedy ktoś dorasta to do ręki niejako bierziesz ciężki bagaż już własnych, wciąż rosnących doświadczeń. Dlatego też o dobre wykorzystanie okresu szkolnego zaapelował kiedyś do młodzieży papież Jan Paweł II: „Musicie wzrastać, rozwijać się dzień po dniu stawać się dojrzałymi i pełnymi mężczyznami i kobietami, nie tylko w sensie fizycznym, lecz w sensie duchowym. Byłoby zbyt mało wzrastać jedynie w ciele, dba o to, w gruncie rzeczy sama natura; potrzebne jest wzrastanie duchowe, i to osiąga się ćwicząc te zdolności, które Pan - są to różne Jego dary - złożył wewnątrz nas: inteligencja, wola, zdolność do miłowania Go i kochania bliźniego”⁴.

W wychowaniu należy rozwijać całego człowieka, czyli jego wolę, uczucia, ducha, a nie tylko intelekt. Kształcić tylko umysł człowieka, nie udzielając mu nauk moralnych, to jakby stwarzać zagrożenie społeczne. Wiemy, że sama wiedza bez zasad moralnych często błędzi i szkodzi. „Zbyt często i w zbyt wielu księgach zdarza się – pisał bł. Jan XXIII - że nie ma proporcji pomiędzy wychowaniem naukowym a religijnym. Wychowanie naukowe rozciąga się aż do najwyższych stopni, podczas gdy wychowanie religijne pozostaje na stopniu podstawowym. Niezbędne jest, aby w istotach ludzkich w trakcie ich kształtowania, wychowanie było zintegrowane i nieprzerwane, to znaczy, aby kult wartości religijnych i zaostrenie moralnego sumienia postępowały w nich równoległe z nieustanną, coraz bogatszą asymilacją elementów naukowo – technicznych”. Rozwijać w dziecku tylko umysł, a zaniedbywać jego wolę, oznacza jakby dbać tylko o połowę jego osoby. Kształtowanie zaś woli dziecka jest o tyle

ważne, że charakter jest jego przyszłym przeznaczeniem. W wychowaniu charakteru dziecka należałoby mocniej zaakcentować trzy rzeczy, tj. aby dziecko w sobie zobaczyło zło i wady; aby zapragnęło dobra i rozwoju swoich uzdolnień; aby nie zraziło się przy życiowych trudnościach. Cel wychowania dziecka zatem powinien być podwójny: wzbogacenie pamięci o dobre i użyteczne pojęcia oraz kierowanie woli drogą cnoty. Podwójny również powinien być i środek do ich osiągnięcia: jeden to intelekt, a drugi dotyczy serca. Jeden dotyczy nauki, a drugi miłości⁵.

2. ŚRODOWISKO RODZINNE KOLEBKĄ WYCHOWANIA

Żadne oddziaływanie zewnętrzne nie wywiera na dziecko tak zdecydowanego wpływu jak dom rodzinny. Tylko w rodzinie istnieją warunki do nauczania i przekazywania wartości kulturowych, etycznych, społecznych, duchowych i religijnych istotnych dla rozwoju własnych członków rodziny oraz społeczeństwa. Pierwszym a zarazem najważniejszym środowiskiem wychowawczym dziecka jest więc rodzina. Kształtuje ona postawy dziecka, kieruje prawidłowym rozwojem fizycznym, intelektualnym, uczuciowym i społecznym. Zapewnia właściwe warunki zabawy, snu, pracy. Rozwija zainteresowania i dostarcza nowych bodźców do permanentnego kształcenia⁶.

Wychowanie w rodzinie rozpoczyna się z chwilą przyjścia dziecka na świat. To przecież rodzice mogą decydować o rodzaju wychowania, o tym, na ile ich dzieci mają podlegać naciskom czy oddziaływaniom innych środowisk lub instytucji oraz jakie mają to być środowiska i instytucje.

⁴ Por. T. Gordon, Wychowanie bez porażek, Warszawa 1991.

⁵ Por. Gatti, jw.

⁶ Por. B. Schwengeler, Wychowanie - udreka czy przyjemność, PPZ, Arka, Sulejówek 1990.

Kontakty między rodzicami a dziećmi zależą w dużym stopniu od panujących relacji między małżonkami. Rodzice powinni pamiętać, że pierwszym sposobem wyrażania miłości wobec dzieci jest wzajemna miłość małżonków. Dopiero w kontekście dojrzałej i wyraźnie dostrzegalnej miłości małżeńskiej, dzieci mają szansę upewnić się, że są kochane przez rodziców i że mogą być spokojne o swoją przyszłość⁷.

Trzeba jasno powiedzieć, że w całym procesie wychowawczym dziecka przede wszystkim niezastąpioną rolę odgrywa rodzina, która pozostaje najważniejszym środowiskiem formacji młodych pokoleń. To od rodziców zależy w znacznej mierze fizjonomia moralna ich dzieci. Moralność ta kształtuje się pod wpływem stylu relacji, jakie budują rodzice wewnątrz rodziny i poza nią. Rodzina jest pierwszą szkołą życia dziecka, a formacja w niej otrzymana decyduje o przyszłym rozwoju jej osoby. „Sami rodzice powinni się starać – stwierdził św. Augustyn - aby rodzina była małym Kościołem, w którym czci się Boga, myśli się o świętości, a poprzez dzieci daje się społeczeństwu nowych świętych”. A jakie mają być chrześcijańskie rodziny? Tego uczmy się od Rodziny z Nazaretu, że wychowanie rodzinne jest drogą i niezastąpioną, a w sferze społecznej ma ono pierwszorzędne i niezrównane znaczenie. Gdy własny dom dziecka nie wychowa, to i szkoła za bardzo w tym nie pomoże. „Jeżeli pragniecie dobrego społeczeństwa – zauważył św. Jan Bosko

- musicie włożyć wszystkie swoje wysiłki w chrześcijańskie wychowanie młodzieży”. Dzieci tak powinny być wychowywane, aby wychodząc z kręgów rodzinnych, otwierały się na wspólnoty zarówno kościelne, jak i świeckie, ponieważ życie wspólnotowe nie jest dla osoby czymś przychodzącym z zewnątrz, ale rozwija ona wszystkie swoje uzdolnienia i może odpowiedzieć na swoje powołanie poprzez spotkanie, służbę i dialog z innymi ludźmi. „Talent dziecka - mawiał Johann Wolfgang Goethe - kształtuje się w spokoju życia prywatnego, a charakter w wirze życia publicznego”.

Celem katolickiego wychowania jest uformowanie dziecka jako nowego człowieka w dojrzałej wierze, uzdalniającej go do świadczenia we własnym środowisku o chrześcijańskiej nadziei, którą żywi. „Nie wolno zaniedbać żadnego wysiłku – pisał św. Jan Leonardi - aby dzieci od najmłodszych lat były wychowywane w czystości wiary chrześcijańskiej i w świętych obyczajach. Do osiągnięcia tego celu nic nie jest bardziej skuteczne jak nauczanie wiary chrześcijańskiej i powierzenie wychowania dzieci wyłącznie ludziom dobrym i bojącym się Boga”⁸.

Wychowując dzieci do głębokiego chrześcijańskiego życia, daje się im samym najlepszą gwarancję szczęśliwej egzystencji na tym świecie i szczęśliwego pobytu na tamtym. Tylko religijne wychowanie w rodzinie i w szkole, da młodzieży te cnoty, bez których nie

⁷ S. Wielgus pisze: „Gdy wnikliwie przeanalizujemy sytuację współczesnej rodziny, to okaże się, że zagrożenia, jakie ją osaczają w ostatnich dziesiątkach lat, spowodowane są przede wszystkim przez fałszywą teorię człowieka, która z jednej strony widzi w nim tylko zwierzę, zbyt szybko się rozmnażające i przez to zakłócające równowagę biologiczną świata - potrzeby ludzkie sprowadzając do fizjologii i zaspokajania prymitywnych instynktów - a z drugiej strony czyni go równym Bogu, skoro głosi, że to człowiek, a nie Bóg, tworzy obowiązujące zasady moralne i decyduje o tym, co jest dobre, a co złe”. Bogu i Ojczyźnie, Wydawnictwo KUL, Lublin 1999, s.77.

⁸ Por. H. Izabelska, *Szczęście dziecka*, PWN, Warszawa 1988.

można skutecznie umacniać sprawiedliwości społecznej. Żadnemu zatem dziecku nie należy odmawiać prawa do wychowania w wierze, która z kolei kształtuje duszę narodu i rodzin. Dlatego też prawdziwy system wychowawczy dzieci domaga się zawsze obecności Boga. Tego Boga, który nie ma wycelowanej w nas broni dla karania, ale który uśmiecha się i dodaje nam odwagi, abyśmy się stali rzeczywiście ludźmi w stosunku do Jego wielkiego arcydzieła, jakim jest człowiek i przyroda. Jeżeli chrześcijańskie wychowanie dzieci miałyby być bez Boga, to lepiej żeby go wcale nie było. Niestety dzisiaj jedną z ułomności współczesnej pedagogii jest brak pragnienia, żeby w wychowaniu dzieci mówiło się o maksymach wiecznych, a zwłaszcza o śmierci i piekle. Trzeba dzisiaj pilnie nauczyć dzieci chrześcijańskich wyborów, aby miłowały dobo i nienawidziły zła dla jego własnej ohydy, aby go unikały nie tylko w uczynkach, ale w sercu. „Jaki okropny los czeka tych rodziców - mawiała św. Teresa Wielka - którzy nie chcą chować synów swoich jako synów Bożych (choć więcej oni do Boga należą niż do nich), gdy razem z nimi ujrzą się pogrążeni w piekle. Jakie tam jedni na drugich przekleństwa miotać będą, jaka będzie nękała ich rozpacz”. Zadaniem chrześcijańskich rodziców i wychowawców jest dać dziecku Boga. „Jeśli mu dasz Boga – mawiał pewien święty - dasz mu wszystko, jeśli nie dasz Boga nie dasz mu nic”. Święci rodzice i wychowawcy kształtują wielkich chrześcijan. „Od najwcześniejszych chwil dzieciństwa – wyznał Jan Paweł II - znajdowałem się w klimacie wiary oraz w środowisku

społecznym głęboko zakorzenionym w obecności i działalności Kościoła”⁹.

Rodzina jest podstawowym środowiskiem wychowawczym w życiu dziecka. Jako naturalna grupa społeczna, oparta na więzach pokrewieństwa, małżeństwa, a niekiedy adopcji przyjmuje postać wspólnoty. W tej wspólnotcie zaspokajane są potrzeby wszystkich członków rodziny, zarówno dzieci jak i dorosłych, a przedmiotem wspólnej troski są potrzeby ekonomiczne, fizyczne i psychiczne. Jest to wspólnota głównie emocjonalna, w której podczas wszystkich lat życia następuje wzajemne wyrównanie poglądów i ocen, tak wielkie jak to tylko możliwe. Ludzie kontaktują się tu ze sobą całą osobowością, wszyscy mają swoje złe i dobre strony i już się na tyle zżyli, że nie muszą kryć się za maską narzuconych sobie ról. Dla wielu dom i własny kąt stają się podporą emocjonalną, ostoją bezpieczeństwa psychicznego¹⁰.

Jednym z ważnych aspektów wychowania jest wychowanie religijne, które polega na świadomym ukazywaniu dzieciom prawd chrześcijańskich, na pomaganiu w rozwoju moralnym oraz ukazywaniu i motywowaniu im zasad Bożego życia. Nie wychowa się dobrze dziecka bez kształtowania w nim silnej woli, wytrwałości, umiejętności wyrzeczenia, konieczności panowania nad sobą i podejmowania wysiłku. Przez całe rodzicielskie działanie należy zbliżać dzieci do Boga rozbudzając w nich miłość do Niego, wiarę i zaufanie. Gdy się o to wszystko zadba, można być spokojnym o losy dziecka.

Do typowych błędów należy pozostawianie dzieci bez należytej opieki czy kontroli według modnego hasła „róbcie, co chcecie”. Pustkę po nieobecnych wychowawczo rodzicach młodzi wypełniają zwykle

⁹ Por. Jan Paweł II, O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, KD, Częstochowa 1982.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, List do rodzin, KŚW, Poznań 1994.

tym, co najgorsze¹¹. Częsty błąd wychowawczy ze strony rodziców to także lekceważenie negatywnego wpływu, jaki na ich dzieci mogą wywierać rówieśnicy, grupy nieformalne, czasopisma młodzieżowe, telewizja, Internet czy dyskoteka. Kolejny błąd wychowawczy polega na tolerowaniu u dzieci lenistwa, arogancji, egoizmu, wygodnictwa, kłamstwa. Dzieci lekceważąco odnoszą się do swoich rodziców, którzy na to zupełnie nie reagują¹².

3. OJCZYŻNA TO NASZ DOM

*„Nasz dom tam, gdzie ojców naszych ziemia.
Nasz dom tam, gdzie ich mogiły.
Gdzie szumią dziadów naszych drzewa,
gdzie nas matki rodziły”.*

Wszyscy się zgodzimy z tezą, że najważniejszym podmiotem wychowania jest rodzina. Tego nikt mądry nie będzie podważał. Jest to rzecz oczywista i naturalna. Jednak patrząc w historię każdego narodu można z łatwością się przekonać, że drugim domem, w którym życiem, wzrastamy, wychowujemy się, to Ojczyzna. Ojczyzna - słowo święte dla wielu Polaków. Słowo, które nieraz piszemy wbrew ortografii wielką literą. Dziś jakby trochę mniej ważne, trochę zapomniane. Cóż, żyjemy w wolnym kraju, mówimy bez strachu po polsku. Dla nas dziś jest to czymś oczywistym, że mieszkamy w Polsce na polskiej ziemi. Ojczyznę ma czło-

wiek jedną tak jak się ma jedną matkę. Do Ojczyzny zawsze można wrócić, a ona jak matka przyjmie nas z powrotem¹³.

Możemy i należy powiedzieć, że każdy człowiek choć nie zawsze sobie w pełni uświadamia, ma dwa domy: jeden w którym mieszka z bliskimi, a drugi wspólny dom to nasza ojczyzna Polska. Jesteśmy Polakami, mówimy ojczystym językiem, mamy swoje obyczaje i tradycje¹⁴. To, co stanowi zarówno ten pierwszy jak drugo drugi dom, nas wychowuje. Od tego wychowania jak pisał św. Jan Bosko, zależy dobra lub zła przyszłość społecznych obyczajów. W dziecku wychowuje się człowieka przyszłości, chrześcijanina przyszłości, obywatela, członka rodziny, stworzenie Boże. Tak więc wychowanie młodzieży nie odbywa się w jakiejś próżni, lecz w konkretnym społeczeństwie i narodzie. „Dlatego też szkoła musi być narodowa - stwierdził kard. Stefan Wyszyński - i musi dać dzieciom i młodzieży miłość do ojczyzny, do kultury domowej, rodzinnej i narodowej. I musi wychować w tym duchu¹⁵.

Każda wspólnota, a więc taką jest również Ojczyzna, jest wezwana, aby była miejscem pedagogicznego wprowadzania w tajemnice życia. Wychowanie w ojczyźnie, w tym wspólnym domu, stanowi niejako integralną część misji każdego człowieka, jako członka wspólnoty. Zadaniem członka tej wspólnoty jest podejmowanie starań o zachowanie jej prawdziwych war-

¹¹ Por. M. Dziewiecki, Wychowanie w dobie ponowoczesności, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2002, s.203-206.

¹² Por. F. Adamski (red.), Wychowanie w rodzinie, WAM, Kraków 1982; E. Brodacka-Adamowicz, Kilka słów o wychowaniu patriotycznym, [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1994 nr 8, s. 32-35.

¹³ P. Kowalik, Budzić patriotyzm - cel wychowawczy szkoły, [w:] „Wychowanie Obywatelskie”, 1983 nr 2, s. 29-30.

¹⁴ Por. B. Jedynak, U źródeł patriotycznych obyczajów domowych, [w:] „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1990 nr 1-2, s. 9-14.

¹⁵ A. Zellma, Edukacja regionalna, [w:] „Wychowawca”, 2000 nr 10, s. 8-11; J. Sudoł, Wychowanie patriotyczne w rodzinie, [w:] „Aspekt”, 1993 nr 7, s. 9.

tości i podejmowanie inicjatyw wzbogacających jej życie o nowe, potrzebne do rozwoju, dobra. Istotą takiej postawy jest nie tylko chronienie tej wspólnoty od zagrożeń i zła, lecz również aktywne troszczenie się o jej trwanie i rozwój w kierunku osiągnięcia pełni życia w skali aktualnych możliwości. Proces ten przebiega pod wpływem kontaktu jednostki ze środowiskiem zewnętrznym. Rodzice przekazują dzieciom swój własny stosunek do państwa, jego symboli, tradycji narodowej i kultury. Silne tradycje patriotyczne w rodzinie wpływają na kształtowanie takiej postawy. One w dalszym życiu jednostki tworzą podstawę do jej rozwoju i działania¹⁶.

Obowiązkiem rodziców jest wychowywać dzieci od najmłodszych lat w duchu obywatelskim i patriotycznym, dając im przykład i wzór własną postawą, postępowaniem i zachowaniem się na co dzień w różnych sytuacjach życiowych i okolicznościach. Należy uwrażliwiać dzieci od najmłodszych lat na piękno swojej miejscowości, okolicy, regionu w czasie wycieczek z nimi, spacerów i innych okazji ku temu. To rodzina daje dziecku nazwisko, miejsce do wzrastania, umiejscawia go na określonym obszarze geograficznym, z własną, małą kulturą, charakterystyczną dla danego regionu¹⁷.

Od najmłodszych lat dzieci przyswajają sobie wiedzę o swoim domu, rodzinie, swoich korzeniach i środowisku przyrodniczo-geograficznym, w którym żyją, ale jednocześnie wrastają w swoją „małą ojczyznę”, odnajdują korzenie, do których będą wracać świadomie angażując się w funkcjonowanie własnego środowiska

w dorosłym życiu. Edukacja regionalna umożliwia młodym ludziom poznanie własnego dziedzictwa kulturowego, wartości i treści regionalnych w kontekście wartości narodowych, państwowych, ogólnoludzkich, a także formowanie postaw otwartych, nastawionych na zrozumienie innych kultur. Rodzina powinna wytwarzać w dzieciach przywiązanie do ojczyzny, podejmować działania, które przyczyniają się do pomyślności własnego narodu, a nie tylko do osiągnięcia własnych korzyści. Obserwacja życia współczesnych Polaków wskazuje na obecność charakterystycznych zjawisk i zachowań, istotnych w kształtowaniu postaw patriotycznych¹⁸.

Nie ma świetlanej przyszłości narodu bez dobrego wychowania jej młodzieży. Cieszymy się, widząc dobrze wychowane dzieci, ale cieszylibyśmy się bardziej widząc dobrze wychowane narody. Kiedyś wspaniała i potężna niegdyś Grecja - głosi opowiadanie - zaczęła chylić się ku upadkowi. Światli obywatele gorączkowo szukali środków ratunku. W Atenach zebrało się dostojne grono starszych mężów, aby radzić nad tym, jak ratować ojczyznę od ostatecznej zguby. Ilu zebranych, tyle też rad i zdań. Jeden ze starców, który pamiętał lepsze czasy Grecji, milczał uporczywie. Przynaglony do wyrażenia swego zdania rzucił na ziemię nieco nadgniłe jabłko, które rozbiło się na dwie części. Co to ma znaczyć? - zawołali zebrani. Zobaczcie, to jabłko ma jeszcze zdrowe ziarno. Zasadźcie je, pielęgnujcie troskliwie, a wyrosną silne i zdrowe drzewa. Podobnie jest z naszą biedną ojczyzną. Ziarnem, z którego może wyrosnąć jej lepsza przyszłość jest nasza młodzież. Wychowujemy ją zdrową fizycznie i moralnie, a Grecja z pewnością się odrodzi. Kto nie

¹⁶ Por. J. Zawitkowski, Patriotyzm Polski. Jaki jest - jaki być powinien?, [w:] „Wychowawca”, 1999 nr 11, s. 35.

¹⁷ L. Wójcik, Patriotyzm czy nacjonalizm, [w:] „Wychowawca”, 2000 nr 5, s. 34; W. Struk, Edukacja regionalna w szkole, [w:] „Wychowawca”, 2000 nr 10, s. 14-15.

¹⁸ J. Pyrek, Polski patriotyzm, [w:] „Wychowawca”, 2000 nr 5, s. 26-28.

dba o wychowanie dzieci i młodzieży ten nie dba o przyszłość własnej ojczyzny¹⁹.

Możemy zatem powiedzieć, że każda katolicka instytucja oświatowa jest w pierwszej kolejności miejscem spotkania z żyjącym Bogiem, który w Jezusie Chrystusie objawia swoją przemieniającą miłość i prawdę. „Wielką miłość mam do Kościoła – powtarzała św. Faustyna Kowalska - który wychowuje i prowadzi duszę do Boga”. Wychowanie do wspólnoty wierzących jest równocześnie wychowaniem do misji, do apostołstwa.

4. ŚWIADECTWO MIŁOŚCI

„Nie myśl, że kochasz brata swego – zauważa św. Augustyn - jeżeli nie poddajesz go żadnej dyscyplinie albo, że kochasz swego bliskiego, jeżeli nie czynisz mu wyrzutów. To nie miłość, lecz to słabość”. Potrzeba bardziej działać na serce dziecka przez miłość, na jego rozum przez przekonanie, uspokajać swoim spokojem. Rozwijając - nie wysilając, ubogacąc - nie przeciążając, uczyć praktyczności - nie odzierając z poezji, hartować - nie zatwardzając, oczyszczać sumienie - nie dopuszczając jego skrupułów, uczyć go miłości - bez czułościowości, a pobożności - bez dewocji, potrzeba zniżać się do dzieci w zabawach - nie umniejszając siebie, aby następnie być w stanie wznieść do wysokości zadania.

Kiedyś Albert Schweitzer (1875 - 1965), protestancki teolog, muzykolog i lekarz, który w 1913 roku porzucił błyskotliwą karierę naukową, ażeby resztę życia spędzić prowadząc klinikę w Afryce Równikowej, został zapytany, jak najlepiej wychowywać dzieci. W odpowiedzi rzekł: „Istnieją trzy metody skutecznego wychowania: pierwsza - przez przykład, druga - przez

przykład, trzecia - przez przykład”. Ten przykład jednak musi być przepełniony miłością. Tak jak małe pisklęta uczą się śpiewać, wsłuchując się w śpiew swych rodziców, podobnie i dzieci nabywają znajomości cnoty, tego wzniosłego śpiewu miłości, przebywając w pobliżu osób trudniących się ich wychowaniem. Dzieci wychowywać zatem potrzeba przede wszystkim przykładem i serdecznym wpływem ale z miłością. Potrzeba, aby dzieci widziały w rodzicach i wychowawcach najlepszych swoich przyjaciół i jako na takich na nich polegały i im ufały. Nauczanie skuteczne jest wtedy, gdy czyni się to, co się naucza. Gdy postępowanie przeczy słowom – pisał św. Grzegorz Wielki - wtedy nauczanie traci wiarygodność. Dzieci w każdym wieku zamykają uszy na rady i otwierają oczy na przykłady. Ktoś powiedział, że to, co czyni wychowanie dzieci najtrudniejszym, to niezmienność. To, co czyni je skutecznym, to przykład. Jedynym rozsądnym sposobem wychowania jest więc oddziaływanie własnym, dobrym przykładem. Tylko przykład jest zaraźliwy. „Gdyby mnie zapytano – pisała św. Teresa Wielka - radziłabym rodzicom, aby szczególną uwagę zwrócili na to, z jakimi osobami przebywają ich dzieci w wieku młodzieńczym²⁰.

Miłość rodzinna, małżeństwo rodziców i wspólny dom stanowią wartości, ku którym trzeba kierować szlachetne uczucia. Jak ojcostwo i macierzyństwo konstituuje się wewnątrz samej relacji daru, tak atmosfera domu wpływa na kształtowanie charakteru. Jest to jedyna postać miłości wzorowana na fakcie, że mężczyzna staje się ojcem przez dar kobiety, a ta matką przez jego udział. Jest więc w sercu rodziny pragnienie, aby nikogo nie

¹⁹ Por. J. Wilk, Wychowanie religijne dzieci i młodzieży we współczesnej rodzinie polskiej, [w:] T. Kułowski., (red), Z badań nad rodziną, Lublin 1984.

²⁰ Por. S. Styra, Znaczenie wychowania w rodzinie, [w:] „Ateneum Kapłańskie” 369 (1970), s. 95 - 111.

brakowało w tworzeniu wspólnego dobra we własnym domu. W rodzicach dzieci widzą odblask czystej miłości i piękna ducha, co odzwierciedla się w codziennych uczuciach do jakich zdolne są serca matki i ojca. Są to uczucia ofiarnej miłości i duchowej mocy, które potrafią znosić trudy życia i cierpienia fizyczne. Rodzice swoją miłość wyrażają również we sposobie odnoszenia się do przyrody i świata. Uczą troski wokół zwierząt domowych i hodowanych roślin. Dzieci wrażliwe na piękno przyrody, nie pozostają obojętnie wobec potrzebującego człowieka. Tak to czynią, jak widzą w tym wzglądzie wzór u własnych rodziców. Oni przekazują zasady i kształtują moralny zmysł młodego człowieka. Wzorce osobowe rodziców są niezaprzeczalną wartością dla młodego pokolenia. Na przykładach wynoszonych z domu dzieci i młodzież kształtują własne charaktery w sensie moralnym. Nie osiąga się tego bez miłości domowników oraz pozostałych ludzi. Jest to tak subtelne uczucie, że domaga się współpracy z osobami kochającymi²¹.

W szczególnie trudnych przypadkach wychowawczych dzieci i młodzieży – zauważył bł. C. de Foucauld - należy raczej pokornie i ufnie błagać Boga, niż wylewać potok słów, które tylko obrażają słuchających, lecz nie przynoszą żadnego pożytku winowajcom. Twórca wielu pioenek religijnych we Francji, ojciec Duval, pisze o swoim powołaniu: Byłem piątym dzieckiem z dziewięciorga dzieci w rodzinie. W naszej rodzinie nie uczono nas pompatycznej pobożności. Dzień w dzień odmawiano w niej wspólnie wieczorem pacierz. Do końca życia będę pamiętał te chwile. Do dziś porusza mnie wspomnie-

nie postawy mojego ojca. Zmęczony pracą na roli, albo przy transporcie drzewa, klękał po kolacji na podłodze, opierał ręce na siedzeniu krzesła i ukrywał twarz w dłoniach. A ja myślałem sobie: oto mój mocny ojciec, który zawsze jest nieugięty, który kieruje całym domem, który nie boi się ani złych, ani bogatych - schyla głowę przed Panem Bogiem. Tak, Bóg musi być wielki, jeśli mój ojciec przed nim klęka, ale i bardzo bliski, jeśli mój ojciec z Nim rozmawia. Mojej matki nie widziałem na klęczkach. Zbyt zmęczona pracą siedziała z najmniejszym dzieckiem na rękach, a my otaczaliśmy ją kręgiem, garnąc się do niej. Jej wargi poruszały się cicho od początku do końca pacierza. A ja myślałem: Bóg jest dobry, jeśli można rozmawiać z Nim, trzymając dziecko na rękach. Tak to ręce mojego ojca i wargi mojej matki nauczyły mnie więcej o Bogu niż katechizm. W prowadzeniu dusz potrzeba – pisał św. Franciszek Salezy - filizanki nauki, baryłki ostrożności i oceanu cierpliwości. Wychowanie to przykład miłości.

KU PODSUMOWANIU

Dziecko należy tak wychować, aby w przyszłości potrafiło samodzielnie podejmować mądre i właściwe decyzje, aby odznaczało się silną samokontrolą i samodyscypliną tak niezbędnymi do dojrzałego radzenia sobie w życiu z nieustannie atakującymi każdego człowieka problemami i pokusami. Jeśli taki cel wychowawczy przyświecał będzie każdemu wychowawcy, wówczas wychowanek nie da się zwieść światowy trendom i nowinkom oferującym coraz to nowe style życia. Współczesny świat, w subtelny często sposób, prowadzi w ślepe zaułki, z któ-

rych czasami nie ma już wyjścia. Żadna z koncepcji wychowawczych oferujących inne wartości niż zawarte w Bożym Słowie nigdy i nigdzie się nie sprawdziła. Jeśli pragniemy zobaczyć w życiu wychowanków piękne owoce wychowawcze, sami musimy być aktywni i nieustannie podejmować właściwe działania. Wykorzystanie naturalnych i logicznych konsekwencji wyborów dokonywanych przez dzieci, to szczególnie interesująca metoda wychowawcza. W formowaniu się osobowości dziecka, rola rodziny jest niezastąpiona. Dobre wychowanie dziecka uzależnione jest między innymi: od autentycznie chrześcijańskiej osobowości rodziców, od znajomości przez nich dziecka i jego procesu rozwojowego, a także od przestrzegania zasad wychowania²². W rodzinie musi panować jednak klimat miłości, gdyż jest ona najważniejszym czynnikiem twórczym osobowości i jedynie miłość otwiera drogę do pełnego rozwoju człowieka. Rodzina naprawdę chrześcijańska to rodzina, w której panuje wzajemna miłość, promienieje tą miłością na innych i pociąga do siebie. Powinna być otwarta również na potrzeby społeczeństwa, ojczyzny, ludzkości i Kościoła. Winna wychować dzieci do uczestnictwa w życiu społecznym i w działalności apostolskiej Kościoła. Rodzina zamknięta nie ubogaca swoich członków, uczy egoizmu i braku wrażliwości na potrzeby drugih.

STRESZCZENIE

Dzisiaj często się słyszy głosy zatroskanych rodziców i nauczycieli oraz innych wychowawców, że czasy, w których przyszło nam żyć, są wyjątkowo trudne. Formacja młodego pokolenia dokonuje się

w kontekście społecznym i kulturowym określonej epoki. Wychowanie w optyce osobowej jest spotkaniem osób, mistrza i ucznia, poprzez które otwiera się horyzont wartości, dzięki którym człowiek staje się człowiekiem. Wychowanie zaś jest wtedy wychowaniem par excellence, jeśli jest wychowaniem przez miłość do miłości. Proces wychowania jest wielostronny – wychowawca i wychowanek wychowują się wzajemnie, wychowują do miłości, wychowują do życia w rodzinie. Dojrzała miłość jest nie tylko miłością stwarzającą życie, ale jest też zawsze miłością wychowującą. Dobrym wychowaniem człowieka to wychowanie na bazie miłości. Owa miłość obecna jest szczególnie w rodzinie i ojczyźnie. Te dwie wspólnoty wzajemnie się uzupełniają.

SUMMARY

Today we often hear the voices of concerned parents and teachers and other educators, that the times in which we live, are extremely difficult. The formation of the younger generation takes place in the social and cultural context of a specific era. Education in optics partnership is meeting people, master and disciple, through which opens the horizon of values by which man becomes man. Education and upbringing is then par excellence, if there is education for love to love. Education is the multilateral process - the teacher and the pupil of educating each other, bringing up to love, to nurture family life. A mature love is not only posing love life, but is also always love educating. A good education is a human-based education charity. This love is present especially in the family and homeland. These two communities are mutually reinforcing.